Nr. 25. w Piątek dnia 30. Stycznia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 29. Stycznia. — Najj. Pan raczył dotychczasowego asesora głównego banku Woywodę dyrektórem głównego banku zamianować.

Berlin, 28. Stycznia. — Najświeższe wiadomości. W Konstantynopolu zbliżono się o jeden maleńki krok do wykonania pokoju paryskiego. Konferencya złożona z posłów zgodziła się na redakcyą firmanu, powołującego dywany rumońskie.

Presse pisze, że w tym firmanie nie przywłaszcza sobie Porta praw monarszych, a ponieważ ostateczny termin przypada na dzień 30. Marca do opuszczenia księstw, przeto sądzą, iż wybory nastąpią w pierwszych dniach Kwietnia. Dowiadujemy się o warunkach wyborów, że nie wolno żadnemu urzędnikowi podać się na kandydata, jeżeli poprzednio nie podał się do dymisyi i że każda klasa ludności za siebie wybierać będzie. Nadto posłowie mają się wstawić za wygnańcami, aby mogli wrócić do ojczyzny.

Według tryestskiéj gazety ma być utrzymany dawny podział na 5 kategoryi w dywanach, to jest na wielkich bojarów, małych bojarów, kupców, zakonnych (Igoumenów) w ogóle duchownych i chłopów. Daléj dywany mają sobie zagwarantowaną wewnętrzną autonomią i będzie im udzielona nieograniczona wolność przedstawienia swoich życzeń, które do potwierdzenia mają być przesyłane Porcie. Autonomia rozciąga się tylko do spraw wewnętrznych, policyi, handlu, administracyi i t. d., nie może atoli nic zmieniać w konstytucyi i organicznym statucie. Księstwa pozostaną jak dotąd rozdzielone, administrujące u siebie udrębnie, jednakowoż podległemi prowincyami Porcie. W tem żadna nie zajdzie zmiana. Różne stronnictwa, jak się samo przez się rozumie, ubiegają się za urzędami i godnościami w księstwach, szczególniéj obecny w Konstantynopolu książe Bibesko stara się o swoje wyniesienie, a jak wiadomo został oddalony od rządu w r. 1848. Tenże ma list własnoręczny cesarza Napoleona do sułtana, w którym jest polecony i spodziewa się za pomocą tego listu dostać się na najwyższy szczebel godności.

Tak więc z góry zgodzono się pod względem kwestyi połączenia obu księstw naddunajskich. Tak przynajmniéj gazeta tryestska donosi i jéj odpowiedzialność za te podania pozostawiamy.

Tymczasem w Austryi zakazano Gwiazdę naddunajską pismo wychodzące po francusku w Brukseli, które stawa w obronie połączenia Księstw Naddunajskich. Widać ztąd, że podobna agitacya musi być niemałą dla Austryi.

Nieporozumienia Porty z Czarnogórą, które groziły wybuchem wojny i scenami krwawemi, zapewne załatwionemi zostaną, przynajmniéj Porta wygotowała pamiętnik, w którym warunki oznaczyła, pod jakiemi chce uznać sukcesyą dynastyi księcia Daniela.

Gdy tak kwestya wschodnia wEuropie zbliża się do rozwiązania, tymczasem w głębokiéj Azyi zanosi się na długoletnią wojnę. Przynajmniéj wiadomość podaną przez samego Globe, a nie potwierdzoną przez żaden inny dziennik o przyjęciu przez Persów warunków pokoju po wzięciu Busziru przez Anglików poczytać należy za wiadomość tatarską, ile że przychodzi na Wiedeń. Buszir ma około 20,000 mieszkańców i bodaj był broniony. Zdobycie więc tego miejsca niemoże być poczytanem za czyn przeważny, któryby mógł zatrząść Persyą i znaglić ją do pokoju, zwłaszcza że szach ogłosił tę wojnę za świętą.

Królestwo Polskie.

Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Król. Pols. — Z Bożéj łaski My Aleksander II., cesarz i samowładzca wszech Rosyi, król Polski, etc.

Biorąc na uwagę zasługi starozakonnego Zeliga Nejman, kupca włocławskiego, położone w przyczynieniu się do rozwinięcia handlu miasta Włocławka, i podniesienia tegoż miasta i okolic do stanu kwitnącego, niemniéj w sprawowaniu obowiązków członka rady opiekuńczéj zakładów dobroczynnych powiatu włocławskiego, postanowiliśmy, zgodnie z przedstawieniem namiestnika naszego królestwa Polskiego, nadać, jakoż wspomnionemu starozakonnemu

GAWĘDY NAUKOWE.

(Gaz. warsz.)

(Ciąg dalszy.)

Kto pierwszy urządził telegraf elektryczny? — Morse i Wheatstone. — Na jakich zjawiskach elektro-magnetycznych oparli swoje telegrafy. — Telegraf drukujący braci Digney. — O nieustannem źródle elektryczności Stosu Volty — Drut dopełnia okręg elektryczny. — W jaki sposób strumień elektryczny może być dowolnie przerwany i wzbudzonym w tym okręgu?

Powiedziałem urządzenie, bo co do samego pomysłu zużytkowania chyżości przebiegu elektryczności w znoszeniu się z odległemi ziemi punktami, to ten możnaby odnieść aż do Franklina i Lesagea. Pomijając kilka później podawanych niewykonalnych prawie pomysłów telegrafów elektrycznych w zastosowaniu ich praktycznem, jak Soemmeringa a możliwych tylko w gabinetach fizycznych — dopiero Ampereowi należy przypisać rozwiązanie ich w teoryi, w r. 1820. Lecz pomysł jego podjęty następnie przez Schillinga, Aleksandra i Steinheila, a zastósowany w 1838 przez Wheatstona, jednego z najznakomitszych fizyków naszych czasów, który połączył takim telegrafem Londyn z Liverpoolem, okazał się zbyt kosztownym w praktyce. Opierał się on bowiem na zasadzie zbaczania igły magnesowéj, kiedy po nad nią przebiega strumień elektryczny. Trzeba więc było wielkiéj liczby drutów odpowiadających liczbie liter alfabetu, któreby przechodziły po nad takąż ilością igieł magnesowych, ustawionych po nad każdym alfabetycznym drutem, na każdéj z obudwu stacyj. Druty te dawały możność obudwu stacyom w ten sposób złączonym rozmawiać z sobą przez kolejne, dowolne rozbudzanie elektryczności w drutach odpowiadających pewnéj literze alfabetu. W ten sposób uszykowywały się one następnie w całe słowa i wyrazy, jednocześnie oznajmujące się na drugiéj stacyi, przez kolejne zbaczania ze statecznego kierunku tych z 24 igieł magnesowych, po nad któremi ten strumień elektryczny został przez drut puszczony. Wheatstone zmniejszył wprawdzie tę ilość drutów, ograniczając ją do pięciu tylko, które mu wystarczały do ułożenia pewnego alfabetu sygnałowego, lecz nie mniéj jednak ten telegraf był niedogodnym w użyciu i kosztownym w urządzeniu. Musiał więc i Wheatstone go zaniechać i oprzeć na innéj własności strumienia elektrycznego.

Jak powiedziałem powyżéj, Arago i Ampère odkryli własność elektryczności przeistaczania w magnes sztaby żelaza obwiniotéj drutem, przez który strumień elektryczności przechodzi i którą to siłę magnetyczną traci wraz z ustaniem toku. A że jak powszechnie wiadomo magnes mechanicznie przyciąga do siebie żelazo, elektryczność więc tem samem posiada moc nadawania ruchu mechanicznego kawałkowi żelaza znajdującemu się w pobliżu elektro-magnesu. A że cała trudność rozwiązania zadania telegrafii elektrycznéj polegała właśnie tylko na możności jednoczesnego uwidocznienia na obudwu stacyach przebiegu elektryczności, po którym z drutów w każdéj danéj chwili, która się tu mechanicznie nawet objawia, bo jednem poruszeniem palca wprawiamy w ruch o tysiące mil odległe od nas żelazo i to prawie w tejże saméj chwili; zadanie to zostało więc ostatecznie rozstrzygnionem i nie przedstawiało już żadnéj trudności, jedno w zastósowaniu.

Zaszczyt urządzenia telegrafii, opartéj na tem prawie elektryczności, należy się Amerykanowi Morse. Dokonał on tego w r. 1837. Po nad elektro-magnesem (kształtu podkowy) obwinionym drutem, przez który przebiega strumień elektryczny, zawiesił on na osi swobodnie ruszającéj się maleńki drążek, którego obadwa ramiona jako zarówno ważące mogły się utrzymać w kierunku poziomym. Lecz skoro tylko elektryczność w przebiegu namagnesuje elektro-magnes, ramiona drążka stracą natychmiast równowagę i jedno z nich zawieszone właśnie po nad podkową zostanie przyciągnione siłą magnetyczną i końcem swoim przylgnie do elektro-magnesu. Jednocześnie zaś drugie ramie téj sztabki będzie musiało się podnieść. Jeżeli więc na końcu tego podnoszącego się ramienia osadzi się pionowo sztyfcik lub ołówek i na wysokość jego podniesienia (tak, by mógł doń przytykać) urządzi się wstęga papierowa, przesuwająca się statecznie wciąż w jednym kierunku, sztyfcik ten lub ołówek będą zostawiać na tym papierze ślady kropek lub kresek mniéj więcéj długich, stósownie do tego czy chwilę jedną, lub czy chwil kilka sztyfcik przytykał do téj papierowéj wstęgi, która bezprzerwnym równomiernym ruchem rozwija się stale, wprawiona w ten chód niezależną siłą mechanicznego przyrządu zegarowego. Krótsze lub dłuższe naciskanie sztyfcika na wstęgę papierową, zależne są najzupełniéj od krótszego lub dłuższego przylegania do elektro-magnesu drugiego końca tegoż drążka, bowiem jako w ramionach wszystkich ważek o tyle i tak długo się jedno ramię podwyższy, o ile się drugie zniży. Bajeczna prawie szybkość przebiegu elektryczności, daje nam możność dowolną ilość razy wzbudzić i przerwać tok w jednem miejscu, by prawie jednocześnie uwidocznić to rozbudzenie w drugiem, choćby najodleglejszem stanowisku. Można więc w ciągu sekundy jednéj choćby dziesiątki razy sztyfcikiem o wstęgę papierową uderzyć, bo tyleż razy wzbudzony i przerwany strumień elektryczny, za pośrednictwem podkowy elektro-magnesu przyciągnie i puści jeden z końców tego drążka, na którego przeciwnym końcu osadzony jest ten sztyfcik. Jeżeli przerwy w rozbudzeniu elektryczności będą nierówne, naprzemian krótsze i dłuższe, ślady naciśku sztyfcika zostaną także lub kropkami lub linijkami. Z pewnéj ilości tych dwóch znaków i z wzajemnego ich przestawienia, można utworzyć cały alfabet sygnałowy, odpowiadający literom naszego używalnego abecadła. Takim jest telegraf Morsego, najpowszechniéj dziś przyjęty Europie i najdogodniejszy może ze wszystkich, z powodu że zostawia

Zeligowi Nejman, prawa dziedzicznego poczesnego obywatelstwa niniejszem nadajemy, mieć oraz chcąc, ażeby prawa takowe i do syna jego Bertolda rozciągnięte były.

Dan w Petersburgu 30. Grudnia 1856 r. (podp.) Aleksander.

Przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu J. Tymowski.

Francya.

Paryż, 25. Stycznia. — Monitor donosi: JW. Feruk Khan, perski ambasador, miał honor być przyjętym wczoraj w audyencyi publicznéj przez cesarza na sali tronowéj i wręczyć mu pisma, które go uwierzytelniają. Równocześnie przyjętym był od cesarzowéj. Cesarstwo otoczone było swoim dworem. Minister spraw zagranicznych był przytomnym. Po przemówieniu do cesarza słów życzeń ze strony Persyi, przedstawił ambasador osoby swego orszaku i wręczył w imieniu i ze strony pana swego cesarzowi order królewski Persyi i podarki dla cesarzowéj i cesarzewicza.

— Nowo obrany arcybiskup paryski, kardynał Morlot, dotychczasowy arcybiskup w Tours, urodził się 18. Grudnia 1795 r., ma więc lat 61.

— Mówią, że Cavaignac obranym będzie we wszystkich trzech obwodach wyborczych od republikanów.

(Kor. Cz.) Proces kryminalny, który się odbył onegdaj, nie wykazał, aby Verger zabijając arcybiskupa paryskiego, działał w interesie jakiejś partyi politycznéj. Wykazał tylko, że Verger jest ladaco, że jest gwałtowny do wściekłości, że jest niemal obłąkanym. Chciał on był zabić papieża i w tym celu prosił Trapistów, aby go posłali do Rzymu, a gdy tego nie otrzymał, zabił arcybiskupa. Zamiarem jego było zadać cios katolicyzmowi, w osobie jego reprezentanta we Francyi. Co go do téj zbrodni doprowadziło, trudno powiedzieć. Zabiwszy arcybiskupa nie wołał precz z boginią! lecz: precz z Genowefistami! W procesie oskarżał duchowieństwo o złe prowadzenie się, ale oskarzenie, wychodząc z ust gwałtownych i może obłąkanych, nie wzbudziło ufności. Podczas procesu Verger pokazał prawie wściekłość, a po procesie pokazał słabość. Przyjął księdza, apelował do sądu kasacyjnego i odwołał się do łaski cesarskiéj. Adwokat Nogent St. Laurent starał się dowieść, że Verger jest obłąkanym i zdaje się że tak jest. Jeżeli nie jest obłąkanym, Verger jest Herostratem, szukającym sławy w zbrodni. Po procesie wypytywał się co o nim mówiła publiczność. Dla takiego zbrodniarza, trzebaby użyć środka greckiego: to jest zakazania, aby o nim mówiono, Herostraci zdarzali się często w Grecyi. Kolos Rodyjski był obalony przez jednego z Herostratów, ale nauczony spaleniem świątyni Diany w Efezie, rząd grecki zataił ten czyn i wytłumaczył zniszczenie kolosu trzęsieniem ziemi. Sąd kasacyjny skończy zapewne spiesznie z założeniem apelacyi przez zbrodniarza. Rząd także skończy z nim zapewne spiesznie. Verger może być ścięty jeszcze tego tygodnia. Verger źle się wyrażał o księdzu Bautain, a ksiądz ten jest uważany za najświatlejszego i najwięcéj awansowanego w gremiach katolickich. On to dał pobudkę do ustanowienia tak zwanéj *Fête des Ecoles*, mającéj na celu pogodzenie wiary z nauką; on to także dawał natchnienie arcybiskupowi paryskiemu do jego listów pasterskich, zwykle światłych, pięknych i ludzkich.

Nie ma jeszcze nic pewnego kto zastąpi zamordowanego arcybiskupa. Nuncyusz Sacconi zaleca kandydatów stolicy apostolskiéj, ale rząd go nie słucha. Jest z nim nie dobrze. Nuncyusz Sacconi naraził się w kilku okolicznościach zbytniem naleganiem i zbytnią śmiałością. Rząd jest oględniejszym i to co się stało daje mu słuszność.

Hr. Kisielew i baron Brunnow nie wyjechali jeszcze naprzeciw W. książętom rosyjskim. Mówią dzisiaj, że W. książęta mają się udać poprzednio do Nizzy. Ze przybędą lub że jeden z nich przybędzie do Paryża, nie ulega już żadnéj wątpliwości. Hr. Kisielew nie da balu, ale mówią, że ma domagać się, aby na bal, który da cesarz dla W. książąt, Rosyanki udały się w kokosznikach. Nie wierzę bardzo w tę nowinę, bo wiem, że zwyczaj kokoszników, jak wiele innych zwyczajów w dzisiejszéj Rosyi upada. W. ks. rosyjscy mają stanąć w Tuileryach w pawilonie Marsan. Cesarzowa ma organizować mazura, który Rosyanom podobało się przyjąć za taniec narodowy w miejsce kozaka.

— Przyjęcie, jakiego doznał Feruk chan w Tulunie, Marsylii i we wszystkich miastach którędy przejeżdżał, widok pięknego kraju i sama zresztą kolej żelazna, którą widział po raz pierwszy, wielkie zrobiła na umyśle jego wrażenie i powtarza ciągle, że podobnych chwil szczęścia w podróży swojéj wcale sobie nie obiecywał. Uprzedzano jego życzenia i żądania i na każdéj następnéj stacyi znajdował już przygotowanie to, o czem na poprzedniéj w rozmowie tylko napomknął, nie domyślając się bynajmniéj, że telegraf elektryczny był na jego posłudze. Jeżeli czytał w dzieciństwie »Tysiąc nocy i jedna«, to mu drobne wypadki z podróży musiały równie czarodziejskiemi się wydawać jak opowiadania Szeherazady.

Ogłoszono w tych dniach prospekt na Przegląd francuski: »Revue francoslave recoeuil international composé de travaux empruntés aux écrits périodiques russes, polonais etc. et d'articles originaux français sur la Russie et les autres pays slaves«. Wydawca p. J. Améro spółpracownik Atheneum francuskiego żąda sto subskrypcyi po 100 fr. w zamian za czteroletnią prenumeratę Przeglądu, którego cena jest 40 fr. i ofiaruje następnie 25 od sta zmniejszenia od ceny rocznéj. Jak każdy prospekt i ten zaczyna się od potrzeby »de combler une lacune regrettable dans la presse prériodique»; albowiem jakkolwiek inne pisma od czasu do czasu umieszczają artykuły o słowiańszczyznie te nie wystarczają wymaganiom publiczności ciekawéj bliżéj poznać się z Rosyanami, Polakami, Czechami, Serbami, Bulgarami itd. Przegląd zatem francuskosłowiański bierze na siebie posłannictwo opowiedzieć Europie, a zwłaszcza Francyi jak żyją te ludy, jaka ich jest organizacya, stan kultury umysłowéj, przemysłowéj, jednem słowem w miesięcznych zeszytach przedstawić światu ich wierną panoramę. Jeżli nie dziś, to późniéj pismo zapowiedziane stanie się organem wyłącznym interesów i polityki rosyjskiéj.

Drugi Przegląd wystąpi wkrótce pod tytułem: »La Revue diplomatique«, pod opieką hrab. Walewskiego. Wydawcą jego ma być autor historyi kongresu paryskiego. Jeszcze prospekt nieogłoszony, ale jak widać z nazwy saméj Przeglądu, będzie to pismo traktować pytania z wyższéj sfery politycznéj i jako takie nie mały obudzi interes.

Doktor Dropsy nasz spółrodak przygotował do druku: »Traktat o elektryczności zastósowanéj do leczenia chorób« i wydaje go w księgarni p. Bailliére. Z tego cośmy słyszeli o uczonych jego postrzeżeniach, którem od lat wielu wyłącznie się poświęcał, praca jego zwróci bezwątpienia uwagę światłych członków tutejszéj akademii medycznéj.

Pan Jan Koźmian po kilkodniowym w Paryżu pobycie, udał się do Rzymu w zamiarze wstąpienia do stanu kapłańskiego. Zamiarem jego jest pozostać dwa lata w seminaryum rzymskiem, następnie rok jeden w Gnieźnie, a potem poświęcić się na usługi własnéj parafii, w któréj od lat wielu w Poznańskiem przemieszkiwał.

— Gospodarze nasi mogą porównać własny dochód z krów z tym jaki otrzymują tutejsi, chowający je na stajni. Czytam w jednym dzienniku, że w majątku Chaumont pod miastem Poitiers, ma ktoś 20 krów, które przez dwa miesiące do roku idą na paszę od końca Września do pierwszych przy-

---

materyalny ślad przesyłanéj depeszy, więc przedstawiający możność sprawdzenia jéj w każdym czasie.

Wszystkie inne telegrafy, jak późniejszy Wheatstonea, Fromenta, Simensa, Foy-Bregueta itp., są także oparte na tem samem prawie elektryczności, mianowicie wprawianiu w ruch mechaniczny zawieszonego w pobliżu żelaza przez kolejne wzbudzanie i przerywanie strumienia elektrycznego, więc tem samem namagnesowywanie i zobojętnianie elektro-magnesu, który przyciąganiem i puszczaniem małéj sztabki żelaznéj ten ruch mechaniczny sprawia. Zastósowanie tylko tego prawa jest nieco odmienne, lecz bynajmniéj nie zawiłe. Cała różnica na tem tylko polega, że działanie mechaniczne wywiera się na sztabkę poziomą lub pionową, która urządzona jak wahadło w zegarze, ruchem swoim w tę i w ową stronę, zazębia końcami widłowatemi kółko przyrządu i nadaje mu chód zupełnie podobny zegarowemu, bo za każdym ruchem całkowitym tego wahadła, kółko o jeden ząb postępuje w swym ruchu obrotowym, a tem samem i indeks zależący od jego chodu postępuje ciągle naprzód, wskazując na coraz odmienne litery, które w przebiegu swym na cyferblacie spotyka. Jeżeli więc dwie stacye uregulują się poprzednio, to wskazówki ich telegrafów będą stale mieć jednakowy wspólny chód i jednocześnie na jednoimienne litery będą wskazywać, bowiem tęż samą zupełnie ilość ruchów wahadła ich zrobią, od których jak wiemy posuwanie się tych wskazówek jest zależne. Liczba zaś ta będzie taką mianowicie, jaką była ilość razy wzbudzenia i przerwania przebiegowego strumienia elektrycznego po drucie.

Telegrafów elektrycznych jest bardzo wiele, lecz wszystkie są tylko zmianami mechanicznemi i dowolnemi stósowaniami jednego i tegoż niezmiennego prawa elektryczności, mianowicie czasowego namagnesowywania się żelaza, któreśmy powyżéj opisali. Oparte na wspólnéj zasadzie, z łatwością dadzą się zrozumieć po baczniejszem nieco ich rozpatrzeniu, jakiego zwykle wymaga każden przyrząd mechaniczny, a którego niepodobna jest opisać dokładnie i dać jasne o nim pojęcie bez pomocy rysunkowéj. Szło mi tylko o danie wyobrażenia o sile zasadniczéj działania telegrafii elektrycznéj, dla tego też i ograniczę się na poprzednio wyłożonem. Nadmienię też jeszcze tylko, że ostatniemi czasy roku zeszłego został wynaleziony przez braci Digney telegraf drukujący typograficznie całą depeszę, literami znajdującemi się na obwodzie koła. Urządzenie tego telegrafu ma być bardzo proste, jak o tem poświadcza sprawozdanie komisyi w tym celu wyznaczonéj i będzie mogło z łatwością być wszędzie zastósowanem. Bardziéj szczegółowy opis jego na późniejszy kiedy czas odkładam.

Jedno tu tylko należy objaśnić jeszcze dla uzupełnienia tego ogólnego pojęcia o mechanice telegrafii elektrycznéj, a mianowicie w jaki sposób można otrzymać nieustanne źródło elektryczności? a także jak można wzbudzić i przerwać tak wielką ilość razy ten strumień, by w ciągu sekundy kilkadziesiąt i kilkaset, a nawet tysiąc przerw podobnych módz zrobić, jak to ma miejsce w drukujących chemicznie telegrafach amerykańskich Bain'a i House'a.

Jeżeli dwa różnorodne krążki metaliczne, jak miedź i cynk naprzykład, przytkniemy do siebie, wzbudzimy w nich tem samem działanie elektryczne, które trwać będzie dopóty, dopóki przyleganie to mieć będzie miejsce. Każda elektryczność rozbiegunowuje się, to jest rozdziela na dwie dwuimienne: dodatnią i ujemną, czyli szklistą i żywiczną. Dla tego też i w tym wypadku nastąpi takiż sam rozdział elektryczności, która się zgromadzi w przeciwległych końcach takiego przyrządu zwanego stosem, czyli w jego biegunach; to jest jedna na powierzchni krążka miedzianego, a druga na powierzchni cynkowego. Jeżeli połączymy z sobą różnomienne bieguny tego stosu jakim bądź dobrym przewodnikiem, drutem naprzykład, otrzymamy okrąg elektryczny, w którym strumień tego płynu będzie ciągle kołować, przenosząc się od bieguna do bieguna. Dla wzmożenia siły tego stosu wzmaga się ilość tych krążków różnorodnych, czyli tak zwanych elementów, których liczba powinna być zawsze parzystą i w jednakowym szyku przełożoną, to jest na krążku miedzianym powinien być cynkowy, na cynkowym miedziany; potem znów cynkowy, miedziany i tak następnie. Baczyć trzeba na to, żeby bieguny tego stosu zakończały się zwykle różnorodnemi metalami, co zresztą samo przez się wypaść musi, ponieważ elementa składają się każdy z dwoch krążków, a szyk ich przekładania powinien być stateczny. Dla wzmożenia siły ich oddziaływania, każden z elementów przekłada się krążkiem sukiennym, zwilgoconym poprzednio w wodzie okwaszonéj. Wzmagając dowolnie ilość elementów, można w ten sposób zdwoić, ztroić, posetnić siłę prądu elektrycznego, którego źródło jest niewyczerpujące się, a przynajmniéj czas pewien trwa w sile jednakowéj. Stosy bywają rozmaite; zwykle używane są elektro-chemiczne, jako o wiele tańsze i silniejsze, a tem samem stosowniejsze do użytków telegrafii elektrycznéj. — Długość drutu łączącego przeciwległe bieguny, może być także dowolną, byleby tylko został zachowany jeden niezbędny warunek, a mianowicie: żeby drut nie był nigdzie przerwany. W ten sposób można go przedłużyć czy na milę, czy na mil kilka, czy kilkadziesiąt, czy kilkaset itd. Szybkość z jaką przebiega elektryczność jest tak chyżą, że można ją przyjąć za jednoczesną. Zjawiska więc, które wzbudzi przebieg strumienia elektrycznego, zajdą prawie równocześnie na obudwu stacyach. Ponieważ źródło elektryczności w stosie nie prędko się wyczerpuje, dopóki więc okręg będzie ściśle zamkniętym, póty tok strumienia będzie bezprzerwny. Jeżeli więc w jakim bądź miejscu tego okręgu drut się przerwie, w tejże chwili tok strumienia ustanie; jeżeli się go znowu spoi, tok elektryczny natychmiast się wzbudzi w okręgu, i te przerwy i wzbudzenia dadzą się powtarzać dowolną ilość razy na sekundę, z powodu nieskończonéj chyżości przebiegu elektryczności. (D. c. n.)

mrozków, resztę roku chowane są w stajni i czynią mu dochodu:

za 1440 kilogr. masła (licząc funt po 1 fr. 20 c.)	3360,
28,000 kwart mleka po 10 c.	2800,
15 cieląt po 6 tygodniach przedanych po 30 fr.	450,
razem fr.	6610.

Posługa przy nich kosztuje fr. 850 reszta zaś jest zyskiem, procentem od kapitału na nabycie krów i za najem 20 hektarów gruntu. W opisie tego gospodarstwa znajduję pożyteczny dla gospodyń naszych szczegół, że mleko zlewane bywa do naczyń cynkowych, których spód cyrkularny zakończony jest otworem dla odlewu mleka po ustaniu się śmietany. Ta sama przez się osiada potem na dnie i oddzielenie jéj niedopełnia się zwykłem dotąd zbieraniem, 25 kwart mleka daje dwa funty masła.

Austrya.

Augsburgska pow. gaz. zamieszcza korespondencyą z Wiednia, w któréj skreślone są tameczne obyczaje bardzo niekorzystnie. Dzienniki dla ludu przeznaczone niezawierają nic poczciwego, tylko opisują straszliwe historye o duchach, pokutowaniach, diabelstwach, a tymczasem życie rodzinne podkopane niemoralnością, a liczba dzieci z nieprawego łoża coraz więcéj wzrasta. Pomiędzy 22,000 dzieci urodzonemi w Wiedniu w roku 1855, było 13,000 nieprawego łoża.

— Dzienniki wiedeńskie wymieniają ogłoszone przez dyrekcyę poczt z polecenia naczelnéj władzy policyjnéj tytuły 38 czasopism zakazanych w Austryi, a mianowicie: Fränkischer Courier, Urwähler Ztg, Volksbötin, National Ztg, Bote vom Rhein, Mefistofeles, Alpenbote, Neue Züricher Ztg, Bairischer Eilbote, Der pedagogische Wächter, Niederrheinischer Courier, Luther oder Papst, Bündner Ztg, Bund, Illustrirte Feldkirche, La voce della libertà, L'Echo d'Italia, La buona novellà, La Croce di Savoja, Il Progresso, L'Opinione, Corriere mercantile, Demokrata polski, La Gazzetta del Popolo, La Maga, Risorgimento, Daily-News, Gaz. populare, Lo Statuto, La Ragione, The Westminster-Review, La libre recherche, Revue philosophique et religieuse, L'Italie, Revue hebdomadaire, Il Piccolo corriere d'Itatia, L'Espero, Le Nord.

Szwajcarya.

Bern, 24. Stycznia. — Dziś nadeszła tu wiadomość, iż względem załatwienia sprawy newszatelskiéj, konferencye zbiorą się w Paryżu. Oznaczenie miejsca dla tego jest ważnem, bo rada związkowa poleciła p. Dr. Kern, aby nie przystawał na miasto konferencyi w Niemczech.

Włochy.

Propaganda w Piemoncie spłoszona panującem usposobieniem w Medyolanie, miała kilka tysięcy litografowanych plakatów wysłać w kopertach do Medyolanu, uwiadamiających, iż są w próżnem omamieniu.

Hiszpania.

Z Madrytu pod d. 19. Stycznia donoszą: iż z polecenia królowéj Krystyny pałac jéj w Madrycie ma być publicznie przedanym.

— Jenerał Oribe przyaresztowany i wywieziony został do Saladero. Mówią, że jako jenerał inspektor żandarmeryi dopuścił się deficytu w swojéj kasie. Śledztwo sądowe okaże, czy to jest prawdą.

Madryt, 20. Stycznia. — Zgoda w gabinecie ledwo jeden dzień trwała. Znowu pan Nocedal wywołuje nieprzyjaźń swych kolegów konstytucyjnych którzy wiedząc, że minister spraw wewnętrznych używa wpływu na wybory w myśli absalutnéj obawiają się, aby izba nie składała się z osób, które wspierając dążności absolutne dworu z rąk by im wytrąciły cały wpływ i znaczenie. Pan Narvaez i Pidal dokładają wszelkich starań, aby się pozbyć z gabinetu pana Nocedala.

— Dziś zebrali się dyrektorowie pism opozycyjnych; nie przyszło atoli do żadnéj decyzyi, bo nie wszyscy się byli zebrali. Większa ich część była tego zdania, aby udać się z przedstawieniem wspólnem do gubernatora cywilnego o zniesienie uchwały co do składania tak niesłychanéj wielkiéj kaucyi 6000 Duras (około 40,000 złp.)

— Listy z Barcelony donoszą, że pokój przywrócony wprawdzie, że atoli usposobienie robotników wznieca obawę i pełne jest trwogi. 1033 robotników zapisało się do robót publicznych kolei żelaznéj.

Turcya.

Konstantynopol, 16. Stycznia. — Nareszcie nadeszły wiadomości o przybyciu do perskiéj zatoki morskiéj, expedycyi angielskiéj. Pokazała się ona w pierwszych dniach Grudnia przed wyspą Karrak, którą obsadzili zaraz potem. Następnie zwróciły się wojska expedycyi ku Bender Abuszaes, które to miejsce po małym oporze ze strony Persów zajęły. Załoga wyszła z miejsca, którego nie mogła utrzymać. Przy odejściu kuryera oczekiwano, że zakres operacyi rozciągnie się na wewnątrz. Pomimo to Persowie nie obudzili się jeszcze z swego odurzenia zwycięzkiego. Uroczystości i iluminacye bez końca w stolicy i w prowincyach z powodu wzięcia Heratu. Nawet pojedyńczy dowódzcy, będący dotąd niezawisłymi, korzą się przed zwycięzcą Heratu.

Japonia.

Wiadomo, że Stany Zjednoczone i Rosya chcą wymusić siłą na rządzie japońskim pozwolenie pobytu Europejczykom w niektórych portach japońskich a oraz pozwolenie wstępu w głąb kraju. Oba te państwa wyprawiały nawet w ostatnich czasach eskadry do Japonii w tym celu, a wyprawy te chociaż nie zupełnie skutek swój otrzymały, jednak zyskały pewne korzyści dla handlu rosyjskiego i amerykańskiego. Kroki te przestraszyły rząd japoński, który ujrzał, iż własnemi środkami nie oprze się przemocy i systemu zamknięcia kraju nie utrzyma. Zaczął więc szukać innych środków, i zasięgnął w tym celu rady od przyjaznéj sobie od dawna Holandyi, z którą jedynie utrzymuje stosuki. Oto co w téj mierze pisze z Hagi korespondent paryskiego Monitora:

»Japonia czując, iż niezdoła utrzymać systemu wyłączenia Europejczyków od handlu i styczności z sobą, zasięgła rady od rządu holenderskiego. Rząd japoński prosił holenderskiego, aby tenże pomógł mu urządzić w Japonii marynarkę wojenną na sposób europejski, oraz podał środki do wydoskonalenia budowy okrętów, mechaniki, przemysłu i umiejętności wojskowych. Holandya widzi w tym kroku Japonii sposobność do powiększenia swych stosunków z tem zamkniętem dotąd cesarstwem, a nawet do działania w interesie ogólnym europejskim (?). Wojenny parowiec holenderski o 20 działach ma odpłynąć z Hagi do Desima w Japonii. — Aż do dzisiaj handel z Japonią był w ręku dzierzawców. Rząd chce teraz porzucić ten system i wnijść w bezpośrednie z Japończykami związki handlowe, zapłaciwszy dawnym dzierzawcom pewną sumę na wynagrodzenie straconych korzyści.«

Koncert Nikodema Biernackiego.

Poznań, 29. Stycznia. — Niezawiedliśmy się, podając wczora o koncercie zapowiedzianym wiadomość, iż uprzyjemni nam wieczór. Pan Nikodem Biernacki okazał się skończonym artystą, z czuciem głębokiem, pojęciem obszernem i poprawnem wykonaniem. Czegoż więcéj wymagać po artyście. W wykonaniu przy trudniejszych sztukach koncertowych, owładnął całkiem trudności, oddał wybitnie myśl kompozytorów i rozlewał na całe kompozycye obce urok własnego uczucia. Szczególniéj uderzała nas poprawność gry, pewność i ta lekka potoczystość pasażów, która niezmierny wdzięk nadaje grze pana Biernackiego. Zachwycił zaś nas utworami własnéj kompozycyi: Mazurem i pieśniami rumońskiemi. Że Mazura dzielnie odegrał z wszystkiemi zacięciami mazurskiemi, temu się nie dziwujemy, bo każdy Polak artysta w tonach odmaluje poetycznie siłę, wdzięk i zwinność Mazura, ale inaczéj z pieśniami smętnemi obcego ludu, tam trzeba zapomnieć o własnéj indywidualności i oddać to co obcy lud czuje. Oddał też pan Biernacki dzieje smutne owych ludów w tonach ich pieśni, tak jak bard tego narodu. Piękne są melodie tych pieśni, zrozumiałe, wymowne, a głębokie smutkiem, zdawało nam się, że głosy ich dolatują nas z naddunajskich wądołów i jarów, kiedy człowiek tameczny chcąc ulgę przynieść uczuciu, odzywa się głosem rozdartéj piersi i nuci pieśń o swojéj niedoli. Z przyjemnością więc i z pożytkiem spędziliśmy wczoraj wieczór przysłuchując się grze p. Nikodema Biernackiego. Prosimy o więcéj.

Rozmaite wiadomości.

— Pisma zagraniczne, obejmują nader ważny artykuł, dotyczący skutecznego i oszczędnego żywienia koni. Wiedząc ile przedmiot ten może zajmować ogół, a zwlaszcza przy obecnem podrożeniu artykułów żywności, poczytujemy sobie za obowiązek podać go do wiadomości powszechnéj, w nadziei że nie jeden z pp. gospodarzy a czytelników naszych, doświadczywszy sam tego środka, nieomieszka nam dalszych udzielić o nim wypadków. Środkiem tym jest potłuczenie czyli pogniecenie owsa, lub innego ziarna, tak żeby niestawszy się mąką, miało tylko postać przeżutego pokarmu, nic wtedy nie ginie. Autor tego wynalazku p. Wedlake, oblicza wynikającą ztąd oszczędność na $\frac{1}{4}$ racyi zwyczajnéj konia. Zdanie to podziela towarzystwo rolnicze angielskie. Między ulepszeniami, mającemi się w skutek tego zaprowadzić w praktyce, są dwa, któremi p. Wedlake znakomitą wyświadczy przysługę. Naprzód wypada w stajniach znieść drabinki do siana, ponieważ żywność składająca się z posiekanego furażu, może być dawana w wanience. Według doświadczeń osób fachowych, koń potrzebuje około 6 godzin na pogryzienie i zjedzenie 15 funtów siana, kiedy na spożycie téj saméj wagi żywności na sieczkę porzniętéj dosyć mu jest 20 minut. Ta zatem różnica czasu może być użytą na spoczynek zwierzęcia, co zwłaszcza w robocie lub podróży, jest bardzo ważnem. Właściciel pozyskuje tu także oszczędność, bo zwykle konie psują wiele siana wyrzucają go pod nogi przytem może wprowadzić do racyi konia słomę, koniczynę i szczątki roślin, których to konie inaczejby nie jadły. Autor radzi mieszać część siana z dwiema częściami słomy jęczmiennéj, owsianéj lub żytniéj, oraz z owsem poprzednio rozgniecionym. Zwilżanie żywności wodą mniéj lub więcéj ciepłą jest drugim środkiem, na który pan Wedlake zwraca szczególną uwagę właścicieli koni. Ten sposób ułatwia saliwacyę czyli ślinienie, a przytem sprawia, że owies, który konie zwykle wydmuchują z sieczki, nieodłącza się od reszty żywności, wszelki przeto wybór niepodobnym tu jest dla konia. Owies jak wyżéj wskazano, powinien być tylko rozgnieciony. Sieczka czy to z siana czy z słomy powinna być ile możności najdrobniejszą, to jest $\frac{1}{4}$ część cała słomiana, a $\frac{1}{3}$ część z siana. P. Wedlake wskazuje imiennie wielu właścicieli koni, którzy z niniejszego systematu znaczne osiągają oszczędności. Tak np. wielka kompania transportowa w Londynie, licząca w swoich stajniach około 130 koni, oszczędza rs.8750 corocznie od czasu jak przyjęła ten systemat. Konie jéj coraz w lepszym są stanie, pracują lepiéj i mniéj ulegają chorobom. Konie piwowarów angielskich, których wartość jest przysłowiowa, żywione są także według systemu p. Wedlake.

— Żydek sprzedający książki na ulicy, rzekł do jakiegoś Jegomości: »Może pan kupisz Drugą Żonę?« (Komedya Korzeniowskiego). «Daj mi pokój, już ja mam drugą żonę!!« »No niech i tak będzie, ale ta jest dobrze odbita, ubierzesz ją Pan tylko w angielskie płótno, na grzbiet dasz trochę skórki, włożysz do biblioteki i basta.« Powtórny małżonek uśmiechnął się i rzekł: »O! z moją nie tak łatwa sprawa...... szkoda żem cię pierwéj nie napotkał!« K. W.

— We Francyi rozpowszechnia się coraz więcéj zastósowanie telegraficznych zegarów po miastach. Latarnie gazowe opatrzone są tarczami zegarowemi, których skazowki poruszane są drutem telegraficznym od głównego zegaru poprowadzonym. Zegary takie używane także bywają po wielkich zakładach fabrycznych, gdzie każda sala ma swój zegar, a raczéj tarczę zegarową, zostającą w związku z głównym zegarem.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Jako rzecz godna wzmianki, jest dzieło Dra Teodora Tripplina: Hygiena polska, czyli sztuka zachowania zdrowia, przedłużenia życia i uchronienia się od chorób, zastósowana do użytku popularnego z szczególnym poglądem na okoliczności w naszym kraju i klimacie, wpłynąć mogące na tworzenie się chorób i cierpień. Sam tytuł tyle obiecujący, dowodzi najlepiéj wewnętrznéj wartości dzieła, a że Dr. Tripplin zwłaszcza w rzeczach poważnych, nie zwykł uwodzić czytający ogół tytułami szumnemi, mamy przeto nadzieję, że dzieło to odpowie wszelkim wymaganiom i liczne przyniesie korzyści. Dotąd żywiliśmy się Raspailami francuskiemi, i innemi obcemi żywiołami, dziś przyszliśmy nakoniec do swego własnego, a którego potrzeba od tak dawna czuć się dawała w kraju. Całą zatem wdzięczność niesiemy autorowi w przekonaniu, że i ogół podzieli to zdanie nasze, i nieopuści sposobności z posiadania pod ręką popularnego i przystępnego dzieła, wskazującego mu wszelkie środki, zwłaszcza w pierwszych chwilach, zanim zdolny będzie rad lekarskich zasiągnąć. Czas.

— Wyszedł z druku 4. i ostatni poszyt »Pamiętnika towarzystwa lekar-

skiego warszawskiego«, za rok 1856. Zawiera artykuł doktorów: Neugebauera z Kalisza, z tablicą litografowaną; Langowskiego, Szokalskiego, Kuleszy, Helbicha, aptekarza Karpińskiego: tudzież wiadomości na drodze postępu nauki, oraz ogłoszenie o przedłużająeem się do roku 1857 zadaniu konkursowem do nagrody. »Pamiętnik lekarski« na rok bieżący wychodzić będzie w dotychczasowym porządku, pod redakcyą dra Kuleszy. Ponowione to zadanie konkursowe, brzmi jak następuje: Opisać wrzody goleni, znane pod nazwiskiem »wrzodów atonicznych« (ulcera crurum atonica); wykryć przyczyny częstego pojawiania się onych kraju w naszym, wyjaśnić sposób ich powstania, szerzenie się, przebieg, czas trwania; zakończenie; słowem wyjaśnić to wszystko, coby najlepiéj dało poznać przyrodę téj choroby. Następnie podać najpewniejsze sposoby leczenia tych wrzodów, oparte na doświadczeniu i licznych spostrzeżeniach; wskazać środki zdolne zapobiedz zbyt częstym wypadkom téj choroby, by oswobodzić szpitale od tak licznych tego rodzaju chorych. Nagróda towarzystwa rubli sr. 150. Termin ostateczny nadsyłania rozpraw, jest dzień 30. Sierpnia 1857 r., na ręce sekretarza towarzystwa dra Langowskiego.

— Zeszyt 10. »Rozrywek dla młodocianego wieku«, wyszedł z druku i zawiera: Dzwony; Życie domowe w Ameryce«, przez F. Bremer (ciąg dalszy); Prośba pasterza o pieśń; Wieczór u okna (obrazek); Wspomnienie o Ksawerze Garbińskiéj; Literatura polska (czytanie ósme); Obrazek dawnych czasów: Powrót starca, powiastka wierszem.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Stycznia.

Pszenica 50—84 tal.

Żyto 45—46 tal., na Styczeń $46\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty $44\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{4}$ tal., na Luty Marzec $44\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na dostawę wiosenną $44\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki 33—42 tal.

Owies 21—25 tal., na dostawę wiosenną $21\frac{3}{4}$ tal.

Groch 36—48 tal.

Olej rzepiowy 17 tal., na Styczeń 17—$16\frac{2}{2}\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń Luty $16\frac{5}{8}$ tal., na Luty Marzec $16\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień $16\frac{3}{8}$ tal., na dostawę wiosenną $16\frac{1}{6}$—$\frac{5}{12}$—$\frac{3}{8}$ tal.

Okowita $26\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń i Styczeń Luty $26\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec $26\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Marzec Kwiecień 27 tal., na Kwiecień Maj $27\frac{1}{4}$—27—$\frac{1}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $27\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $28\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 28. Stycznia.

Pszenica na dostawę wiosenną 74 tal.

Żyto $42\frac{3}{4}$—43 tal., na dostawę wiosenną $44\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $16\frac{1}{6}$ tal., na Luty Marzec 16 tal.

Okowita $13\frac{1}{2}$ proc., na Luty Marzec $13\frac{1}{2}$ proc., na dostawę wiosenną $13\frac{1}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 29. Stycznia.

BAZAR: Pstrokoński z Poledna, Laskowski z Brzezna, Mikorski z Laskowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Walther z Chodzieża, Stein z Berlina, Sturm z Kolonii.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Mycielski z Dembna, Jaraczewski z Lipna, Bojanowski z Małpinia, Reissert z Lubnicy, Baranowska z Skrzeszcwa, Ohlen z Leszna, Jarnekow z Piły, Alt z Berlina, Mertin z Szezecina.
HOTEL DU NORD: Wernicke z Kolonii, Krzyżański z Sapowic, Łaszczyński z Grabowa, hr. Miączyński z Pawłowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Żeromski z Grodziszka, Berendes z Wolicy,
HOTEL WIEDENSKI: prob. Wojtaszewski z Gościeszyna, Kurowski z Kamieńca.
HOTEL BERLINSKI: Wierszewski z Gościeszyna, Bartseh z Szczecina, Oettinger z Rakoniewic.
HOTEL PARYZKI: prob. Sadowski z Siedlemina, Czerniejewicz z Barda, Gniatczyński z Targowéjgórki, Suchorzewski z Węgierska, Radoński z Siekierek, Dembiński z Gałązek.
POD ŁABĘDZIEM: Kraff z Mieszkowa, Grünberg z Strzałkowa.
HOTEL WROCŁAWSKI: Riesner i Peschel z Kaiserswalde.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 28. Stycznia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	96
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	81	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$90\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$106\frac{1}{4}$